

No 233.

Kalendarzyk tygodniowy:

Śr. Św. Łukasza Ewang.  
Czw. Św. Piotra Wyzn.  
Piąt. Św. Ireny.  
Sob. Św. Urszuli P. M.  
Niedz. Św. Jana Kantego.  
Pon. Św. Seweryna B.  
Wt. Św. Rafała Arch.

CENA PRENUMERATY:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 8 k.—  
Półrocznie " 4 " —  
Kwartaln. " 2 " —  
Miesięczn. " — " 67  
Odnoszenie 10 k. m.  
Egz. pojedynczy 5 k.

Wschód sł. godz. 6 m. 31.  
Zachód sł. godz. 4 m. 58.  
Dług. dnia godz. 10 m. 27.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 10 kop. —  
Półrocznie " 5 " —  
Kwartalnie " 2 " 50  
Miesięcznie " — " 85

Redakcja

w ŁODZI.

ul. Przejazd M 8.

№ telefonu 593.

# ROZWIÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany.

Sroda, dnia 18 (5) października 1905 roku.

Kantoryi własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minke; w Zgierzu u p. Ikierta.

CENA OGŁOSZEN: „Nadesłane“ na 1-oj stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Male ogłoszenia po 1½ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcyi uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

**Warszawska Pralnia Chemiczna, Farbiarnia i ZAKŁAD reperacyjno-krawiecki**  
**WŁADYSŁAWA PIĘTKI, p. f. „Helena.“** ( w Łodzi nie mam )  
**FILII**

Wykonywa wszelkie roboty w zakres Pralni chemicznej wchodzące, tanio i akurrotnie.

Na żądanie w 24 godzin. Łódź, PIOTRKOWSKA № III. Telefon nr. 851. 120-102-

## Rozkład pociągów.

Od 1-go czerwca.

Kolej Fabryczno-Łódzka.

Odchodzi z Łodzi: a) 7.10, b) 12.05, c) 1.38 d) 3.15, e) 6.10, f) 8.50, g) 12.30.

Przychodzą do Łodzi: k) 9.30, l) 10.15, m) 3.40, n) 5.22, o) 8.20, p) 11.00, r) 4.35.

Bezpośrednia komunikacja Łódź-Warszawa pociągami — a), e), Warszawa-Łódź — l), p). Zatrzymują się pociągi na wszystkich stacjach — d), h), m), o). W Andrzejowie — a), g), n), o). W Widzewie i Andrzejowie — b), f). Łączą się z pociągami drogi Dąbrowskiej — a), d), g), l), m), o).

Kolej Warszawsko-Kaliska

Odchodzi do Kalisza: o g. 6.35, 11.46, 4.40, do Warszawy: o godzinie 9.30, 3.08. Przychodzą z Kalisza: o godz. 9.17, 2.58, 6.35.

Kolej Obwodowa.

Odchodzi ze stacji Łódź-kaliska do Słotwin o godz. 8.45, ze Słotwin do st. Łódź-kaliska 10.10. Odchodzi ze st. Łódź-kaliska do Kuluszek 7.10, przychodzą z Kuluszek do st. Łódź-kaliska o g. 6.20.

Uwagi. Godziny wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od 6 wieczorem do 6 rano.

Dziś, jako w Wysoce uroczystym dniu Imienia Jego Cesarskiej Wysokości Cesarzowicza Następcy Tronu Wielkiego Księcia ALEKSEGO MIKOŁAJEWICZA odprawiono uroczyste nabożeństwa w świątyniach wszystkich wyznań.

Miasto przybrano we flagi; wieczorem zajaśnieje iluminacya.

## Wywiad

z Henrykiem Sienkiewiczem.

Berliński «Tageblatt» zamieścił w numerze sobotnim depeszę z Rzymu o rozmowie politycznej, jaką miał z Sienkiewiczem korespondent dziennika «Momento».

Depesza ta w przekładzie dosłownym brzmi, jak następuje:

Rzym 14 października. Pismo klerykalne turyńskie «Momento» ogłasza rozmowę z mieszkającym w Warszawie pisarzem polskim, Sienkiewiczem. Na zapytanie, czy Rosya da Polakom autonomię, Sienkiewicz odpowiedział, że jest to rzeczą trudną, gdyż rząd niemiecki używa całego swojego wpływu przeciw takiemu

ustępstwu. Cesarz Wilhelm zwłaszcza roznamiętał się niebezpieczeństwem, jakim groziłoby polityce polskiej przyznanie autonomii. Dlatego też cesarz czyni wszystko, aby w Petersburgu przeszkodzić życzeniom i nadziejom Polaków. Idealnym Polaków byłaby zresztą autonomia na model przyznanej w r. 1815 przez kongres wiedeński.

Przeczytawszy taką depeszę, zwróciła się «Gaz. Polska» do Henryka Sienkiewicza ze swej strony z zapytaniem, jak się rzecz miała.

W odpowiedzi otrzymaliśmy list następujący:

Szanowny Panie Redaktorze!

Proszę uprzejmie o umieszczenie następującego sprostowania wiadomości, przedrukowanej z włoskiego dziennika «Momento» przez «Berliner Tageblatt».

Prawdą jest, że powiedziałem korespondentowi tegoż dziennika, że porozumienie narodu polskiego z rosyjskim byłoby nie na rękę bakałystom i że ci czynią i będą czynili wszystko, by temu przeszkodzić.

Natomiast dalszy ciąg sprawozdania, a zwłaszcza przypisywana mi wzmianka o zabiegach cesarza Wilhelma w Petersburgu jest czystą fantazyą, z tej prostej przyczyny, że o tego rodzaju zabiegach, poza kancelaryami dwóch państw, nikt wiedzieć nie może.

Z poważaniem  
Henryk Sienkiewicz.

## Zgon ks. Trubeckiego.

Prasa rosyjska bezustannie poświęca gorące wspomnienia zmarłemu „obywatelowi Trubeckiemu“, którego słusznie uważano za przodownika idei liberalnych w Rosyi.

«Nowosti» piszą: „W osobie zmarłego kraj stracił wybitnego obywatela, inteligencya — uczciwego i śmiałego wodza, naród bezinteresownego obrońcę, młodzież oddanego sobie bezgranicznie przyjaciela. Bez wątpienia, ks. Trubecki był jednym z twórców i inspiratorów obecnego ruchu wolnościowego. Posiadając świetne nazwisko, dużą wiedzę, nieubłaganą logikę i śmiały, szczerzy charakter, przyczyniał się znakomicie do popularyzacji tego ruchu w różnych kolach społeczeństwa rosyjskiego. W osobie ks. Trubeckiego Rosya straciła siłę, nie dającą się zastąpić.“

«Nasza żiźń» pisze: „Księżę zmarł w zimnym Petersburgu, w zimnej kancelaryi urzędniczej. Przez kilka godzin toczył rozmowę, t. j. wygłaszał gorące mowy, mogące wzruszyć kamienie. Mówił serdecznie i burzliwie, nie żalując wyczerpanego serca. O, jak lekkim puchem spadnie ziemia na mogiłę ks. Trubeckiego! Całą swą myśl twórczą, wszystkie siły swego wielkiego serca oddał on tej ziemi i ona uspokoi je po cierpieniach, gdy pękło. W nauce rosyjskiej, w życiu społecznym, w ruchu liberalnym imię ks. Trubeckiego pozostanie nigdy niezapomniane. Odszedł od nas, ale żywa, młoda Rosya wysłała na jego miejsce nowych bojowników, którzy ukończą jego dzieło. Wieczna pamięć niech trwa po zgonie bojownika! Młoda Rosya w żalobie śle pożegnała pozdrowienie obywatelowi Trubeckiemu.“

«Syn otiecz» powiada: „Zgon przedwczesny wybitnego uczzonego i uczciwego obywatela na posterunku bojowym, uderzył jak grom w kółka inteligentne całej Rosyi, jako nowa, niespodziewana ofiara, którą wypadło złożyć losom. Ale imię ks. Trubeckiego na zawsze pozostanie na kartach ruchu wolnościowego rosyjskiego.“

«Ruś» pisze: „Rosya nigdy nie zapomni historycznej mowy z d. 19 czerwca. Spodziewaliśmy się po zmarłym dalszego ciągu pracy kulturalnej. Spodziewano się, że dzięki jego pracy ugruntowana będzie autonomia i życie akademickie w Moskwie. Sądzone było jednak inaczej; wieść o śmierci ks. Trubeckiego odezwiała się bolesnym echem wśród społeczeństwa rosyjskiego. Następcą po ks. S. N. Trubeckim, na stanowisku rektora, będzie trudno znaleźć, o ile nie zechce przyjąć tej pańcizny prof. M. Kowalewski.“

W «Rusi» umieszczono list z podpisem «Lekarz», omawiający warunki, w których nastąpił zgon ks. Trubeckiego. Lekarz zaznacza, iż pod wrażeniem katastrofy całe otoczenie księcia jak gdyby straciło głowę i nie zastosowało rzeczy najważniejszych przy ratunku. „Jednym z takich złeżeń jest w danym wypadku absolutny spokój. Każdy ruch, każde poruszenie chorego wywołuje przyspieszony ruch serca, a wtedy krew coraz silniej wpływa z rozszerzonego naczynia i uciskiem swoim przyczynia się do sparaliżowania funkcji życiowych. Tymczasem o ile wiadomo z gazet, księcia przewożono z ministerium do domu, a z domu do kliniki, gdy nie należało go ruszać wcale przynajmniej w ciągu doby. Drugim złeżeniem jest puszczenie krwi, które osłabia na razie ruch serca, a więc zmniejszając ilość dopływającej krwi do mózgu jednocześnie i redukuje jej wylew“. I tego jednak środka ratunku, według informacji gazet, nie zastosowano, a oba w pewnych szczęśliwych razach mogą ocalić życie choremu. Z tego właśnie Lekarz wnosi, że otoczenie widocznie na razie straciło głowę.“

## Tolerancja religijna.

Jak wiadomo, Ukaz Najwyższy z dnia 1 go kwietnia roku bieżącego o tolerancji religijnej wywołał mnóstwo wyjaśnień ze strony wyższych władz administracyjnych Królestwa Polskiego i kraju Północno-Zachodniego. W wyjaśnieniach tych władza administracyjna podkreśla nieraz, że ogłoszona z wysokości Tronu swoboda sumienia nie obejmuje propagandy religijnej wyznań nieprawosławnych; propaganda taka — według tych wyjaśnień — jest, jak i poprzednio, przywilejem cerkwi prawosławnej. Opierając się na tych wyjaśnieniach, miejscowe duchowieństwo prawosławne i misyonarze bacznie pilnują, ażeby dzieci z małżeństw mieszanych — prawosławnych z katoliczkami — wychowywały się w religii prawosławnej, uważając naruszenie tego przepisu za przymus religijny. Podciągając przekroczenie to pod pojęcie propagandy, duchowieństwo prawosławne, chcąc odebrać dzieci takie od rodziców, w celu wychowywania ich własnym kosztem w duchu cerkwi prawosławnej, jak to przewidziane jest w prawie — zwraca się nieraz o pomoc do miejscowej niższej władzy administracyjnej, która jednak, nie mając stosownych przepisów w tym względzie, w większości przypadków uchyla się od takiego współdziałania. Wskutek tego prawosławne władze duchowne w Królestwie Polskim i w kraju Północno Zachodnim zwróciły się do ministerium spraw wewnętrznych z odpowiednim w tej sprawie wnioskiem. Rozpatrzenie tego projektu — pisał „Nowosti” — nastąpić ma w czasie niedługim.

—:—:—:—

## Nieco ze statystyki narodowościowej na Litwie.

—s—

Wiadomo, jak potężną bronią są cyfry w ręku umiejętnym, natomiast dłoń niewprawna, niekrytycznie niemi manipulująca, najczęściej zamienia je na broń, przeciwko sobie skierowaną.

Tak się też stało z autorem artykułu litewskiego p. t. „Sianr Vakarinio krasto gyventojai i ir to krasto kalba” („Mieszkańcy kraju północno-zachodniego i mowa tego kraju”), umieszczonego w № 178 dziennika wileńskiego „Vilniaus Žinios”, usiłującego udowodnić nieodzowność panowania w tym kraju języka litewskiego.

Na podstawie „Materiałów do geografii i statystyki Rosji” (gub. kowieńska przez Afanasjewa, wileńska — Korejwę i grodzieńska — Bobrowskiego) autor artykułu podaje zestawienie cyfr narodowościowych tych trzech gubernii z lat 1857—1859, które dla lepszej orientacji układamy w poniższą tabliczkę:

Ogólna liczba mieszkańców	gub. kowieńska	gub. wileńska	gub. grodzieńska	Razem	% liczby ogólnej
969,369	862,962	839,835	2,672,166		
787,276	396,962	2,800	1,187,038	44,50 (42)	
9,586	106,143	83,800	199,529	7,50	
42,500	273,559	652,319	968,378	36,29	
114,591	69,036	92,528	276,155	10,33	
	Litwinów	Polaków	Rosjanie i Białorusini	Żydów	

Zestawienie powyższe zakończone zostało wnioskiem następującym: „Z tego wynika, że w północno-zachodnim kraju (gub. kowieńska, wileńska i grodzieńska) najwięcej jest litwinów,

a więc język litewski winien być tu powszechnym”.

Istotnie, litwini są tu w największej ilości od innych, poszczególnie wziętych narodowości, licząc mieszkańców wszystkich trzech gubernii razem, gdy atoli wźmiemy każdą z tych gubernii z osobna, to tylko w jednej gubernii kowieńskiej litwini stanowią absolutną większość, bo 81,22% wszystkich jej mieszkańców. Natomiast w gub. wileńskiej liczba litwinów spada do 46% na 31,70% białorusinów, a w grodzieńskiej — litwini składają zaledwie 0,33% w garstkę na 77,60% rusinów i 9,96% polaków i śmiesznością jest chęć narzucania całej gubernii supremacji języka litewskiego.

W ogólności pewna grupa litwinów przyjęła, zdaniem naszym, najmylniejszy punkt wyjścia do odrodzenia narodu litwinów. Identyfikują oni dane granice administracyjne z granicami etnograficznymi, gdy tymczasem pierwsze z nich są najzupełniej dowolne i każdej chwili mogą ulegać zmianie, natomiast drugie posiadają podstawy, uzasadnione potrzebami natury kulturalno-narodowej. Wiemy, że w gub. grodzieńskiej są powiaty zaludnione przez przeważającą liczbę litwinów, ale to nie znaczy, że dlatego cała gubernia, posiadająca 77,60% rusinów, zlitwinizowaną doszczętnie być musi. Coby ireszta powiedzieli litwini, gdyby na podstawie sposobu wyznaczania przesłanek statystyki narodowej, użytego przez autora z „Valniaus Žinios”, polacy zechcieli polonizować ludność litewską zakątką gub. suwalskiej, jako wchodzącej w skład Królestwa Polskiego?

## KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Bratumiła. Jutro Ziemowita.

TEATR VICTORIA. Dziś „Bajka” Schnitzlera. Początek o godz. 8 wieczorem.

— Jutro „Przyjaciel domu” Labicha. Początek o godzinie 8-jej wieczorem.

ZEBRANIA. Jutro ogólne zebranie członków Łódzkiej Kasy posagowej (Mikołajowska 54). Początek o godzinie 7 wieczorem.

— Jutro posiedzenie zarządu Sekcji Koła Właścicieli domów (Dzielna 31). Początek o godzinie 6-jej wieczorem.

STAŁA WYSTAWA OBRAZÓW, ulica Piotrkowska nr. 16. Otwarta od godziny 10 rano do godziny 8 wieczorem.

—:—:—:—

## KRONIKA.

**Pobór wojskowy.** Łódzki urząd wojskowy przy magistracie tutejszym podaje do wiadomości publicznej, że pobór rekrutów na podstawie losowania z Łodzi rozpoczyna się w d. 28 b. m., w lokalu oddziału magistratu na Nowym Rynku i trwać będzie do d. 23 listopada r. b.

Wszyscy popisowi obowiązani stawić się w dniu oznaczonym w magistracie łódzkim.

**Prawa wyborcze.** Z pośród aptekarzy i farmaceutów w Łodzi — prawa wyborców posiadają osoby następujące: Bolesław Kuichowiecki, Kazimierz Leinveber, Edward Ludwig, Ferdynand Miller (jako właściciele domów); Samuel Gorflein i Roman Mossakowski (jako posiadający cenzus mieszkaniowy); Michał Bartoszewski, Bronisław Głuchowski, Andrzej Krafft, Piotr Królikowski, Michał Lipiec i Józef Zandelewicz (jako posiadający świadectwa 2-jej gildyi).

**Przekształcenie gminy żydowskiej.** W tych dniach udaje się do Piotrkowa deputacja złożona z pp. Maurycego Poznańskiego, dr. Maurycego Likiernika i Dawida Landego, w celu przedstawienia p. gubernatorowi memoriału w sprawie przemianowania dozołu bóżnicznego na zarząd gminy żydowskiej.

**Koło właścicieli domów.** W dniu jutrzejszym o godz. 6 wieczorem, w lokalu przy ulicy Dzielnej № 31, odbędzie się posiedzenie obranego zarządu Sekcji Koła Właścicieli domów, w celu rozdziału między sobą czynności.

**Towarzystwo Hygieniczne.** Zapowiedziane na dzień 25 b. m. pierwsze posiedzenie powakacyjne Sekcji wykonawczej Łódzkiego oddziału Towarzystwa Hygienicznego odbędzie się o g. 8 i pół wieczorem w lokalu „Lutni” przy ulicy Piotrkowskiej № 108.

**Podjeżrane zasłabnięcia.** W dniu wczorajszym stwierdzono dwa wypadki podejrzanego zasłabnięcia, mianowicie: w domu przy ulicy Konstantynowskiej № 58 u Bronisławy Graniastej, która leży się w domu, oraz u Katarzyny Jesionowskiej z Ozorkowa, która zasłabła w kościele św. Józefa. Odwieziono ją do baraku cholerycznego.

Obecnie w baraku cholerycznym znajduje się 7 osób na kuracji; w domu izolacyjnym zaś 9 osób.

**Ze zgromadzenia majstrów szewckich.** Dnia 25-go b. m. o godzinie 10 ej rano, w kościele św. Krzyża będzie odprawione nabożeństwo, z powodu przypadającej uroczystości św. Kryspiana i Kryspiana patronów zgromadzenia szewców. Po nabożeństwie w lokalu starzego majstra przy ulicy Południowej w domu pod № 6, odbędzie się kwartalne zebranie.

Na ostatnim posiedzeniu zarządu postanowiono, aby kandydaci na czeladników wykonywali sztukę w warsztacie starszego majstra pod jego okiem.

Tenże sam zarząd uprzedza majstrów niecechowych, utrzymujących warsztaty szewckie, żeby terminatorów, których mają u siebie na praktyce, zwolnili od zajęć, gdyż w myśl ustawy zaprowadzenia majstrów szewckich, będzie ich prześladować na drodze prawnej.

**Stowarzyszenie kolejarzy.** W uzupełnieniu wczorajszej wzmianki o stowarzyszeniu kolejarzy nadmieniamy, że prośbę, jako założyciele, podpisali pp. A. Idzikowski, A. Kuzajski, B. Krajeński, K. Roszak, P. Feddecki, B. Korowa i A. Swalski.

**Osobiste.** Pan J. A. Surzycki, dyrektor zarządzający Towarzystwa górniczo-przemysłowego «Saturn» po tygodniowym pobycie w Petersburgu w sprawach przemysłowych i szkoły handlowej, powrócił wczoraj wieczorem.

**W artykule № 231 p. t. «Zbiorowa bójka»** mylnie wydrukowano, że Józef Witostawski odniósł 15 ran; jest on zrany tylko w rękę, natomiast 15 ran odniósł Józef Nachman. Jak powiadają świadkowie wiarogodni, poranieni robotnicy stali się ofiarą napaści bez żadnego powodu przez szajkę nożowców, grasującą w południowo-wschodniej dzielnicy miasta pod dowództwem osławionego «Cwajnos», którego dotąd policja nie zdołała ująć.

**Podziękowanie.** Zarząd Sekcji „Bykur Cholim” przy Łódzkim zyd. Tow. dobroczynności otrzymał w m. wrześniu r. b. następujące ofiary od pp.: D. F. 18 rb., Stanisł. Ginsberga 10 rb., I. Ginsberga 9 rb., I. Herzenberga 3 rb., L. Margulies 3 rb., S. Hertza 3 rb., Jak. Izraelsohna 3 rb., Ch. I. Sackheima 2 rb., 70 kop., H. Langnasa 2 rb., 70 k., I. Wunscha 2 rb., Babata i Rieglera 2 rb., I. Bernheima 1 rb. 18 k., S. Kryńskiego 1 rb., P. Sobolewskich 1 rb., N. Lublińskich 1 rb., F. Li-bracha 1 rb., H. Warszawskiego 1 rb., Iz. Warszawskiego 1 rb., Barn. Szyfa 1 rb., M. Słomnickiego 1 rb., D. J. Kohna 1 rb., Lud. Leibsohna 1 rb., Lud. Nowińskiego 1 rb., N. B. 1 rb., M. Lewińskiego 50 kop., I. Grossberga 50 kop., Ad. Wohla 50 kop., H. Kempnera 50 kop. Zebrano na uroczystościach rodzinnych u pp.: Maur. Schrötora 15 rb., D. Bronowskiej 3 rb., 30 kop., Frumesa 2 rb. 51 kop., J. Markusa 2 rb. 50 kop., J. Fromera 2 rb. 20 k., Ostrowskiego 1 rb. 60 kop., M. Prochownika 1 rb. 51 k., H. Bergera 1 rb. 8 k., M. Goldmana 1 rb. 6 k., W. Zarczyńskiego 1 rb., M. Goldsteina 1 rb., S. B. Krakowskiego 1 rb., M. I. Waldmana 1 rb., u różnych osób 11 rb. 24 kop.

Za powyższe ofiary zarząd Sekcji składa niniejszem Szau. Ofiarodawcom w imieniu biednych chorych serdeczne podziękowanie.

Przewodniczący: Zygm. Lichterfeld.  
Czł. Zarządu: Ad. B. Rosenthal.

**Ładny fracht.** Czytamy w „Tygodniu”: Oglądaliśmy temi dniami wysłany przez firmę Heinza i Kunitzera w Łodzi fracht kolejowy i ku niemu zdziwienia nie ujrzelśmy na nim ani jednego słówka po polsku!

**Z sądu.** W dniu wczorajszym II-gi wydział karnej sądu okręgowego piotrkowskiego rozpatrywał sprawę Icka Lenczyckiego, oskarżonego o kontrabandę.

Dnia 24-go listopada r. z. strażnik ziemski, Gałazka, przechodząc szosą, zauważył, że koń, zaprzężony do przejeżdżającej furmanki jest nadzwyczaj zmęczony, a że na wozie siedziało dwóch żydów, podejrzewał, iż ten koń jest skradziony, zatrzymał więc furmankę, lecz nie mogąc się porozumieć z jadącymi, odprowadził ich do kancelaryi gminnej w Radogoszczu, w drodze jeden żyd zbiegł, drugi zaś w kancelaryi nazwał się Ickiem Lenczyckim, który zeznał, że jedzie z Kutna. Przy rewizji furmanki znaleziono 3,500 cygar bez banderoli. Podczas rozpraw sądowych Icek Lenczycki przyznał, że włożył jakieś pudełko, które mu dał w Kutnie niejaki Szczygielski, co było w pudełkach nie wiedział. Sąd po przesłuchaniu świadków, skazał Icka Lenczyckiego na zapłacenie 178 rb. 20 kop., lub 2 miesiące aresztu.

— Szajndla Jankielewicz, mieszkanka Wieruszewa, w wagonie kolei elektrycznej Pabianice-Łódź, została

aresztowaną przez nadzorcę celnego. Przy rewizji w IV cyrkule, znaleziono przy niej wstążki jedwabne, wyrobu zagranicznego. Na sprawie Jankielewicz zeznawała, że wstążki dostała w prezencie od znajomych, którzy mieszkają zagranicą, a nie mogą ich zbyć w Wieruszewie, wiozła je do Łodzi. Sąd tego tłumaczenia nie uwzględnił, skazał Szajndle Jankielewicz na 294 rb. 12 kop. kary lub 2 miesiące aresztu.

**Sprzedż nieruchomości.** W dniu wczorajszym w Zjeździe sędziów pokoju sprzedano przez licytację 12 nieruchomości, a mianowicie: Przy ul. Nowej pod nr. 1326/38, należąca do Emilii Zejler i Heleny Bkszejner, oceniona na 2000 rb, kupiła Olga Kante za 3,580 rb. 2) Przy ul. Słowiańskiej pod nr. 902/21, należąca do Maryanny Goszczyńskiej, oceniona na 12,000 rb., kupił Icek Jozek Katz za 17,159 rb. 3) Przy ulicy Cegielińskiej pod nr. 271/29, należąca do Chai i Abrama małżonków Bergerów, oceniona na 1000 rb., kupił Leon Rappaport za 1016 rb. 4) Przy ul. Rawskiej pod nr. 959d/12, należąca do Jana i Anny małżonków Wieczorków, oceniona na 4000 rb., kupili Natalia i Rudolf małżonkowie Koberne za 4035 rb. 5) Przy ul. Płockiej pod nr. 1037a/4, należąca do Franciszka Nadolnego, oceniona na 6000 rb., (drugi termin), kupiła Wilhelmina Frulaj za 2486 rb. 6) Przy ul. Głównej pod nr. 1175a/57, należąca do Karola Zinzera, oceniona na 6000 rb., kupił Edward Liberda za 17000 rb. 7) Przy ul. Południowej pod nr. 448/6, należąca do sukcesorów Pruszyńskich, oceniona na 9990 rb., kupili Maryanna Tyszkiewicz, bracia Strzeżymir i Stefan Pruszyński, oraz Seweryn Majewicz za 32000 rb. 8) Przy ul. Juliusza pod nr. 1125/40, należąca do Augusta Ziłkego i Idy Maryam, oceniona na 5500 rb., kupił Edmund Bonecki za 6610 rb. 8) Przy ulicy Piotrkowskiej pod nr. 726/167, należąca do Juliusza Morryca Neufelda, oceniona na 60000 rb., kupił Lachman za 61000 rb. 10) W Pabianicach pod nr. 230a, należąca do Mordki Strasburgera, oceniona na 5000 rb., kupiła Lidia Randzka za 10185 rb. 11) W Pabianicach pod nr. 653a, należąca do Meisnera i Badzińskiego, oceniona na 1500 rb., kupiła Otylia Meisner za 1525 rb. 12) W Zgierz pod nr. 530/156, należąca do Magdaleny i Antoniego małżonków Skotnickich, oceniona na 4000 rb, sprzedana w drugim terminie, kupili Józef Wieczorek i Jan Matyński za 910 rb.

**Komitet przeciwbrazczy** za naszym pośrednictwem uprzejmie prosi wszystkie panie, które łaskawie zajął się urządzenie kiosków na Bazarze dnia 14 i 15 b. m. o przybycie 20 b. m., t. j. w piątek, o godz. 8 wieczorem do Przytułku starców i kalek (Dzielnia 52) w celu zestawienia cyfrowego sprawozdania z Bazaru, które następnie będzie podane do wiadomości publicznej.

**Ogólne osłabienia.** W ciągu dnia wczorajszego następujące osoby uległy ogólnemu osłabieniu: Na ul. Średniej nr. 23 Uryń Borzęcki, lat 60; na Nowym Rynku nr. 6 Agnieszka Sobolewska, lat 46, pozostająca bez zajęcia i mieszkania; na Zielonym Rynku Mateusz Bonawentura, właściciel, przybyły na targ do Łodzi i na ul. Średniej nr. 43 Augusta Laoga, lat 16.

**Napady i rabunek.** Wczoraj przybył z Brzezia za interesami do Łodzi Luri Frankenstein, lat 25, subjekt handlowy. Załatwiwszy swoje interesy, przed wieczorem ze sprawunkami udał się na ul. Brzezińską do domu Szeffera, na podwórzu którego zwykle zatrzymują się furmanki z Brzezia. Przed odjazdem zbliżyło się do niego dwóch ludzi, z których jeden zadał mu nożem ranę w szyję, drugi zaś wyrwał paczkę trzymaną w rękę i zbiegł. Rantony udał się do I cyrkulu, gdzie lekarz Pogotowia ranę opatrzył.

## SZTUKA I PIŚMIENICTWO.

**Teatr.** Dziś teatr „Victoria“ wznawia „Bajkę“ Schmitzera w zmienionej nieco obsadzie; jutro zaś wesolą krotocwilą Labi cha „Przyjacieli domu“. Oba te widowiska po cenach niższych. Najpierwszą nowością repertuaru, zapowiedzianą na sobotę wieczorem, będzie sensacyjna sztuka Heyermansa „Łańcuch“. W piątek po cenach zwyczajnych „Pan Tadeusz“ po raz czwarty. Występ Kotarbińskiego.

**Koncert „Lutnia“.** Sobotni koncert Towarzystwa śpiewaczego „Lutnia“ uległ zmianie w ten sposób, że zamiast śpiewaka p. Dygasa, wystąpi znana śpiewaczka p. W. Lincówna.

Panna W. Lincówna jest to obecnie jedyna polska śpiewaczka, która posiada głos istotnie wyjątkowy, nadzwyczaj ciepły, koloraturę znakomitą; obecnie zajmuje stanowisko primadonny opery warszawskiej. Drugą solistką sobotniego koncertu jest p. Eugenia Argiewiczówna, znana wiolinistka. Grą swoją porwya i wprowadza w zachwyt; ukończyła naukę gry skrzypcowej u słynnego mistrza Joachima. Nie wątpimy, że sala koncertowa na sobotnim koncercie od góry do dołu będzie przepelniona publicznością, żądną miłych wrażeń i posłuchania piecwoworządnych solistów.

Bilety można nabywać w cukierni p. A. Roszkowskiego.

**Wycieczka „Liry“ do Filharmonii.** Dowiadujemy się, że nasze dzielne rzemieślnicze Tow. śpiewacze „Lira“ zaproszone zostało przez zarząd Filharmonii warszawskiej do udziału w wielkim koncercie, mającym się odbyć d. 8 grudnia r. b., z udziałem pięciu tamtejszych korporacji śpiewaczych. Lirnicy nasi wyjeżdżają z nieodłącznymi swymi towarzyszkami po pieśni — lirniczkami,

mi, z dyrektorem Joteyko na czele. Ogółem zapisało się już na listę wyjeżdżających z górą 80 osób śpiewaków i śpiewaczek. Praca nad przygotowaniem odpowiednich utworów muzycznych na powyższy koncert, wre w „Lirze“ w całej pełni.

## Z prasy polskiej.

W „Kuryerze Warszawskim“ p. J. Kownacki porusza projekt zawiązania stowarzyszenia wzajemnej pomocy ziemian. Autor projektu nie ma na myśli stowarzyszenia dla ratowania tonącej własności ziemskiej, bo na to potrzeba byłoby bardzo znacznych środków; pragnie on tylko zwrócić uwagę ogółu ziemian na smutną dolę tych robotników, których losy wyrzuciły z majątków na bruk miejski.

„Ze swej strony — pisze p. K. — poważylbym się przedstawić w tej sprawie następujący projekt, oddając go pod dyskusję interesujących się tą sprawą ziemian, jakoteż prasy naszej, która nie wątpię, że tę rzecz wzięnie do serca, odpowiednio oświecili i poprze swym wpływem:

I Aby istniejące u nas zarządy Towarzystw rolniczych zechciały wziąć tę sprawę pod swój kierunek, spisać odpowiednią ustawę „Stowarzyszenia wzajemnej pomocy dla ziemian“ i postarać się u władz rządowych o jej zatwierdzenie.

II Zarząd powyższego „Stowarzyszenia“ mógłby istnieć przy zarządzie Towarzystwa rolniczego każdej gubernii.

III. W każdym powiecie wybrana być powinna odpowiednia liczba członków, którzy zbieraliby składki, wnosili je do kasy „Stowarzyszenia wzajemnej pomocy“ i przedstawiali zarządowi tych swoich sąsiadów, którzy ustąpili bez żadnych środków z majątku, a którym z pomocą przyjsz należy.

IV. Składkę należy oznaczyć niewielką, aby nikomu nie ciążyła i dlatego proponowałbym, aby tylko po jednej kopiejce z morga rocznej składki każdy ze stowarzyszonych opłacał.

Taka mała składka, bo wynosząca za ledwie 6 rb. z przeciętnego u nas 20 włókowego folwarku, właścicielowi czy dzierżawcy żadnej różnicy nie zrobiłaby w budżecie, a jednak ukoiłaby mogła wiele ludzkiej niedoli i sprawić przez to prawdziwe moralne zadowolenie tym, którzy, wnosząc tę niewielką ofiarę, spełniliby obowiązek względem swoich dawnych towarzyszy pracy. Składka powyższa, choć tak mała, gdyby była ogólnie wnoszoną, mogłaby dać rocznie dosyć okazałą sumę.

Dalej oblicza p. K., że ponieważ majątki, obciążone pożyczką Towarzystwa kredytowego ziemskiego, obejmują 6,637,693 morg, przeto licząc po kopiejce od morgi, otrzymamy 66,376 rb., a gdyby nawet połowa stowarzyszonych do projektowanej instytucji nie wstąpiła, możnaby w każdym razie uzyskać z tego źródła 33,000 rb. rocznie czyli sumę poważną, przy której pomocy wiele dobrego możnaby zdziałać.

Projekt, zdaniem naszym, istotnie zasługuje na uwagę ziemian. Należałoby go urzeczywistnić bez dłuższej zwłoki.

## Sprawa księżnej Koburskiej.

Prawa domowe wszystkich rodzin panujących zastrzegają, że wszelkie spory rodzinne mają być usowane z pod kontroli opinii publicznej — dla przyczyn łatwo zrozumiałych. Stąd też sądy zwyczajne nigdy nie zajmowały się tego rodzaju sprawami, zwłaszcza, gdy szło o „nieporozumienia“ małżeńskie. Pierwszy też raz zdarza się, że księżę z panującej rodziny niemieckiej pociąga przed kratki sądowe żonę swoją, córkę królewską, zarzucając jej złamanie wiary małżeńskiej.

Wczoraj w Gotha rozpoczął się ten proces ciekawy, na który zwracają uwagę wszyscy, zechcący od głów koronowanych, skończywszy na zwykłych mieszkańcach padole ziemskiego.

Sprawa sama nie jest już dziś dla nikogo tajemnicą; od lat trzech prasa świata całego pisze o niej obszernie, może nawet zbyt obszernie; smutne dzieje małżeństwa księżnej Ludwiki Koburskiej prawie wszystkim są znane. Od lat trzech księżna wciąż dawała sposobność zwraca-

nia na siebie uwagi. Jej stosunek z porucznikiem austriackim Gęzą Mattaczicem, o lat ośm młodszym od niej; jej rozrzutność i postępowanie więcej, niż ekscentryczne; jej zamknięcie w zakładzie dla obłąkanych, ucieczka z tego zakładu, orzeczenie lekarzy paryskich, że księżna jest zdrowa na umyśle — wszystko to było tematem, łakomym dla rozmaitych gawędziarzy, uganających się za nowinkami sensacyjnymi. Na ukoronowanie tego wszystkiego — proces rozwodowy w Gotha.

Oto jak przedstawia się w streszczeniu akt oskarżenia: Książę Filip Sasko Kobursko Gotajski, członek rodziny, zasiadającej na tronach Anglii, Belgii, Portugalii, Bułgarii, urodzony w r. 1844, obecnie marszałek polny armii austriackiej, oskarża żonę swą Ludwikę, urodzoną w r. 1858, córkę króla belgijskiego Leopolda, siostrę dawniejszej austriackiej następczyni tronu, obecnie hrabiny Lonyay, że, ulegając wpływom od lat dziesięciu Gęzy Mattaczicza, dopuściła się złamania wiary małżeńskiej i postępowaniem swem zniesławiła rodzinę Sasko Kobursko Gotajską — wobec czego księżę małżonek domaga się od sądu uznania tego małżeństwa, zawartego w Brukseli w r. 1875, za nieważne.

Akt oskarżenia opisuje szczegółowo stosunek księżnej do Mattaczicza, człowieka bez cześci i wiary, który za oszustwo i fałszerstwo skazany został na pięć lat więzienia (1898 — 1903) i karę tę odsiedział w Möllersdorfie, co jednak bynajmniej nie wpłynęło na zmniejszenie miłości ze strony księżnej ku niemu.

Dalej akt oskarżenia wykazuje, iż księżna postępowaniem swoim dowiodła niepoczytalności umysłowej, przejawiającej się przedewszystkiem w rozrzutności bez granic. Otrzymując rocznie 120,000 koron (około 50,000 rubli) „za siłku“, oraz doraźnych „zapomóg“, udzielonych przez męża, w sumie blisko miliona koron, księżna zaciągała długi na wszystkie strony i ma ich dziś przeszło cztery miliony koron.

Na co szły te pieniądze? Trudno określić dokładnie. Wiadomo tylko, że garderoba księżnej jest istnym magazynem zapasów, jakimi nie każdy sklep konfekcyj damskiej mógłby się pochwalić.

W garderobie tej między innymi znajdują się 120 par bucików skórkowych, 75 par jedwabnych, 80 parasolek, przeszło 140 kapeluszy, sukien i innych przedmiotów toaletowych moc olbrzymia.

Wczoraj rozpoczęła się rozprawa sądowa. Obrońcami księcia Filipa są adwokaci: dr. Kur-reuther z Gotha i dr. Babrach z Wiednia; sprawy księżnej bronią: dr. Müller z Gotha i dr. Visontai z Budapesztu. Ten ostatni jest posłem węgierskim i jednym z najlepszych mówców partyi Kossutha, co pozwala przypuszczać, że sprawa wprowadzoną będzie z ciasnych granic „rodziny“ na szerokie pole polityczne.

Dr. Visontai dowodzi przedewszystkiem, że sąd w Gotha jest niekompetentnym do osądzenia tej sprawy, gdyż księżę Filip mieszka stale w Budapeszcie, tam więc skargę swą złożyć powinien, prawa bowiem węgierskie nie uznają ustaw cudzych w kwestjach małżeńskich, księżę zaś, jako zamieszkały na Węgrzech i posiadający tam ogromne majątki, powinien być sądzony przez sądy węgierskie, bez względu, że należy do członków rodziny gdzieindziej panującej.

Jest to, naturalnie, tylko formalistyka, mająca na celu odroczenie sprawy. Jeśli formalność ta się nie uda, Visontai zamierza wezwać na świadków król. angielskiego, księcia bułgarskiego i złożyć dowody, że stosunki w otoczeniu księcia Filipa były tak niemoralne, iż musiały doprowadzić do katastrofy.

Proces zapowiada się interesująco.

## SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Stacji centralnej K. E. Ł.

Data.	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %.	Kierunek i siła wiatru.	Uwagi.
17/X 1 pp.	739.1	+ 6.4	88	Z 1	Z dnia 17/X Temperatura max. +7.0° C.
17/X 9 w.	740.6	+ 4.6	90	Z 1	Temperatura min. +0.7° C.
18/X 7 r.	742.1	+ 1.6	93	Pd Z 1	Opadu 0.5

## W obronie Kościoła.

Znanemu zajęciu w miasteczku Miedwedica, w gub. mińskiej, gdzie przeciw ludności katolickiej, która obciśła i naprawić zrujnowany dach na kościele parafialnym, zawezwano wojsko — poświęciło «Now. Wrem.» specjalny artykuł, zatytułowany „Nierozsądna gorliwość“. Przytaczamy go w całości.

Jest rzeczą niepojętą, — pisze gazeta — co wyprawia, u nas, w Rosyi, tracąca głowę administracya. W tym czasie, kiedy ludność w Baku nie mogła się doprosić wysłania wojsk celem położenia tamy rzeziom i podpalaniom, do najzupełniej spokojnego miasteczka Miedwedica, w gub. mińskiej wysłano śpiesznie wojsko w celu stłumienia wylętego w fantazyi buntu!

I co wzięto za bunt? Roboty reperacyjne swego kościoła, dokonane przez mieszkańców — katolików.

Należy przytem zaznaczyć, że podobną gorliwość wykazują władze miejscowe po ogłoszeniu Najwyższego Manifestu o tolerancji religijnej.

Wystraszeni włościanie powitali wojsko chlebem i solą, przedstawiciele zaś parafii wysłano do Petersburga, w celu uproszenia władz wyższych o zaprzestanie prześladowań miasteczka, nie mogącego zrozumieć, co jest jego winą i czego od niego żąda naczelnik ziemski i komisarz.

Według opowiadania przybyłych do Petersburga delegatów parafialnych i z treści tych podań, jakie złożyli różnym wybitnym osobistościom świata urzędniczego, wyjaśnia się, że kościół zbudowany jeszcze w 1645 r., doszedł do ruiny i na mocy rozporządzenia władz administracyjnych został w 1886 r. zamknięty. Ludna parafia, licząca 7500 wiernych, pozostała bez kościoła. Najbliższy kościół znajduje się w odległości 35 wiersi i włościanie po bawieni byli możliwością nie tylko brania udziału w obrzędach religijnych, lecz nawet przyjmowania św. Sakramentów, wskutek czego od lat przeszło 20 starają się o pozwolenie wzniesienia nowego kościoła. Ponieważ zaś pozwolenia owego w ciągu lat 20 uzyskać nie zdołali, przyszli więc do przekonania, że administracya pozbawiła ich prawa modlenia się, ażeby zmusić wszystkich katolików do przejścia na prawosławie. Mnie manie to potwierdzała jeszcze deklaracya bardzo dwuznacznego charakteru. Od parafian miano wicie żądano zgody na oddanie kościoła pod

zarząd prawosławny. Komu i po co była potrzebna taka niemądra deklaracya?

Wówczas włościanie zacięli się już w uporze i rozwinęli gorączkową działalność w celu obronienia swej świątyni. Widząc bezcelowość swych starań w instytucjach urzędowych, co, jak wiadomo, związane jest z ogromną stratą czasu — parafianie zdecydowali się wreszcie na podanie prośby na Najwyższe Inię, ale jak tylko dowiedział się o tem b. minister spraw wewnętrznych, von Plewe, zaraz wszystkich pełnomocników parafii osadził w więzieniu, a następnie wysiedlił na dwa lata z miasteczka. Oto, w istocie, mur nieprzenikniony! Za usiłowanie dotarcia do podnóża Tronu ze swoją słuszną, naturalną i zupełnie legalną skargą, ludzi chwytają i zamykają pod kluczem...

Wobec tego należało się poddać.

Ale na Wielkanoc Rosyę oświecił jasny promień. Ogłoszono Ukaz o tolerancji religijnej. Włościanie m. Miedwedica znów się poruszili. „Teraz już nie ośmielą się odbierać nam kościoła. Cezarz kazał ran go oddać“. Zrozumiałwszy w ten sposób treść Manifestu, parafianie postanowili podeprzeć zbutwiałe ścian, wydekować dach i w początkach września wzięli się do pracy, a śpieszyli się tak bardzo, że już po tygodniu roboty były skończone. Zaraz następnej niedzieli, t. j. dn. 16 go września zgromadzili się po raz pierwszy w kościele na modlitwę i byli szczęśliwi, że marzenia ich zostały urzeczywistnione.

I oto nagle spada im na głowy nowe prześladowanie! Władze uznają reparacyę świątyni za samowolę, grożą, żądają zamknięcia kościoła. Na to parafianie odpowiadają im: Idźcie sobie z Panem Bogiem. Nam Cezarz oddał kościół!

Abs, więc bunt...

Na drugi dzień rota p'echoty w pełnym komplecie wkroczyła do miasteczka i upływa już prawie miesiąc, jak tam stoi załoga. I to wszystko dzieje się w XX stuleciu! Głębimy się wzajemnie wówczas, kiedy należy zapomnieć wszystkich waśni, wszystkich starych porachunków i zespolić się w jedną całość, aby walczyć przeciw druzgoczącej się zagładzie... Czyż Rosyi mało jest tego wszystkiego, czego doświadczyła? Czyż i teraz nie nabierzemy rozsądku?

## Z prasy rosyjskiej.

—s—

Polemizując z p. Wiesielitskim-Bazidariwiczem, utalentowany felietonista gazety «Nowoje Wremia», p. Mienszиков, zastanawia się nad war-

tością Mandżuryi dla Rosyi i nad przyczynami niepowodzenia wojennego w ostatniej kampanii:

„Czy prawda, powiada, że polityka nasza na Dalekim Wschodzie „nie była wywołana potrzebą krajową? Otawiam się, że pod wrażeniem niebywałego pogromu, nawet ludzie bardzo w polityce wyrobieni, jak p. Wiesielitski, zapatrują się na sprawy publiczne nie tak, jak należy. Paląca świadomość niepowodzenia zmusza ich do mniemanie, że samo przedsięwzięcie było błędem. Jak lis w bajce, zaczynamy twierdzić, że winogrono było zielone, że Mandżurya wcale nam nie była potrzebna, że dzierzawa Part Artura była „niesłusznym i szkodliwym przedsięwzięciem“. Jako logiczny wniosek, naprasza się tu postanowienie zamknięcia się w sobie, skurczenia się, zrezygnowania z najświetniejszych warunków, jakie czasami normalny bieg rzeczy nam wytwarza. Nie skorzystawszy ze świetnych okazji pozyskania mocnych stanowisk w Azji i Europie, pod wpływem nowej paniki, zanierzamy nie korzystać z tych okazji i w przyszłości. Nie mogą sądzić o tem inaczej, jak tylko, że jest to brak energii, zgbne „Mut verloren“, które rzeczywiście oznacza „Alles verloren“.

Czy prawda, że Wschód Daleki nie jest nam potrzebny? czy prawda jest, że utraciliśmy go właśnie dla tego, że jest nam niepotrzebny, a nie z racyi innej, bardziej prostej przyczyny?

Jestem szczerze przekonany, że gdyby nasza organizacya państwowa okazała się chęć do pewnego tylko stopnia na wysekości zadań chwili obecnej, wygralibyśmy prawie żartem spór nasz z Japonią. W sporze tym było na każdego japończyka trzech rosyjan. Czyż naprawdę trzech dobrze uzbrojonych i dobrze wymustrowanych rosyjan nie potrafiłoby zmusić do ucieczki jednego japończyka? Takim jest szemat naturalnych wzajemnych stosunków w tej wojnie. I gdyby ona zakończyła się, jak tego oczekiwał cały świat, klęską Japonii, — proszę powiedzieć, komu przyszłoby do głowy, że Mandżurya nie jest nam potrzebna? W jaki sposób dla kraju biednego, zepchniętego ku wiecznym lodom, pozbawionego morza, upośledzonego pod tym względem, jak żaden inny kraj na świecie, w jaki sposób może mu być niepotrzebny kraj bogaty i kwitnący, przylegający do ciepłego oceanu? Dlaczego ma być nam niepotrzebne to, co stanowi przedmiot zawisłości wszystkich sąsiednich i nawet zamorskich narodów? Czemu ta sama Mandżurya potrzebna jest Chinom, Japonii i nawet Stanom Zjednoczonym, a tylko nam jest niepotrzebna?

Sądzę, że gdyby poznać hypokryzję i śmieszność chęć „faire bonne mine à mauvais jeu“, to nie można nie przyznać, że Mandżurya była łakomym kąsem, że pozyskanie jej, nawet jako

## KONKLRS

### IMIENIA BOLESŁAWA PRUSA.

6)

## Na czwartym piętrze.

(Ciąg dalszy, patrz nr. 232.)

Tam do licha, zaproszą przecież na herbatkę raz i drugi, może jaki bal wyprawia, więc go zaproszą; on tańczy nieszczególnie, ale zawsze tańczy, więc nie tylko zbliżyć się będzie mógł, ale i objąć i przytulić w tańcu... A ona już czuje to, ona go nie odepchnie, taka droga, taka kochana, taka jego; więc powie jej z miejsca, że ją kocha, powie tak piorunem, odrazu, bo po co z tem zwlekać? Potem się z nią ożeni, Piotrek będzie jego družbą, stanowczo odmówi mu tego, jako przyjaciel, nie powinien i nie może, żeby mu wszystkie wybilby i tak się w marzeniach swoich rozpedził, że go w imieniu żony na obiad zaprosił.

Wtedy dopiero Piotrek wirać, że możeby zaraz wsiedli na gumy i pojechali do kościoła ochrzcić trzeciego już z rzędu syna, a gdy zmieszany Stefan tłumaczył się, że zbyt daleko w marzeniach się posunął, zaczął go trzeźwić i zimną wodą oblewać, aż Stefek się rozniewał, trzasnął drzwiami i uciekł na ulicę, nie zapomniawszy jednak przedtem pękniętego buta zasmarować atramentem, tak hojnie, że nie a nic, jak był przekonany, pęknięcia znać nie było, bo atrament aż na nodze odczuwać się dawał i w bucie cokolwiek chlupotać przy stąpieniu zaczął.

W jakiś czas później i Piotrek wyszedł z domu na jedyną lekcję, którą na drugim końcu miasta posiadał.

Tymczasem pan Jan, wróciwszy do domu, w tak barwnych słowach malował nędzę, którą na własne widział oczy, że aż sam miał łzy w oczach, a panna Bronisława na dobre się rozplakała. Wyrzuciła ojcu przytem, że nie chciał jej próśb słuchać, że pomimo jej serdecznych zakleć, poszedł mieszkanie im wymówić. Ona już do samego rana ciągle w oknie stała i ku nim patrzyła.

Więc pan Jan ją tłumaczył i przekładał, że przecież nic złego się nie stało, bo mieszkania im nie wymówił; niechaj sobie mieszkają i wcale nawet nie płacą, przecież na bruk ich nie wyrzuci, owszem, pragnie im pomóc. Postara się dla nich o lekcję dobrze płatną i nawet zaraz za tym interesem pójdzie. Złatwi to z pewnością pomyslnie, gdyż znajomości ma dużo, a że „bis dat qui cito dat“, rzeczywiście wyruszył zaraz na miasto.

A panna Bronisława, która serduszko miała tkliwe i która ciężką dolę młodzieńców bardzo do serca wzięła, postanowiła działać na własną rękę. Niech tam tatuńcio myśli sobie o lekcjach dla nich, ona tymczasem terażniejszością się zajmie.

Widziała przez okno, że obaj wyszli z domu, zawołała więc Agnieszkę, zaufaną służącą, zawołała stróża i wspólnie z nimi plan kampanii układać zaczęła.

Panna Bronisława była oczkiem w głowie pana Jana; matkę utraciła w dzieciństwie, więc pieścił ją pan Jan i kochał do szaleństwa, na różne fantazyje pozwalał, tembardziej, że takowe niejedną już lzę nieszczęściu ludzkiemu i nędzy

otarły. Przyszła jej teraz myśl, by porządek w mieszkaniu studentów uczynić, kilka niezbędnych sprzętów wnieść, w piecu napalić i to wszystko zaraz, zaraz, zanim powrócą.

Wprawdzie stróż Walenty upewniał ją, że czasu jest dużo, że jak studenci wyszli z domu, to wrócą dopiero późno w nocy; ona śpieszyła się, jakby ją k'o gonili, a że niezbyt w spryt Agnieszki wierzyła, więc, wzięwszy klucz od stróża, klucz, który zawsze wychodząc z domu, tam zostawiali, bo nieraz jeden wracał wcześniej, niż drugi, sama nad wszystkiemi dyrekcyę objęła i wraz z stróżem i służącą do mieszkania studentów wtargnęła.

Widok, jaki jej oczy uderzył, zdumiał ją, a nawet przeraził.

Nigdy jeszcze tylu nagromadzonych smieci nie widziała: brudne kołnierzyki, szczałki ubrania, podarte kawałki różnych papierów, moc niedopałków od papierosów — wszystko to, pokryte gęstym kurzem, nadawało mieszkaniu temu jakieś specjalne, ponure piętno.

A jednak mieszkała tu wesola młodzież; gwizdanie Piotrka, śmiechy głośne obydwoich znane były w całej bodaj kamienicy...

Nie było jednak czasu na rozmyślanie i w chwilę później Agnieszka machała już szczałką, aż zębem z zapalu zaciskając, Walenty zaś przyniósł sporą wiązkę drzewa, napalił w piecu, zniósł z przyległej góry stół i kilka krzeseł z dawnego garnituru, które, jako już nieużyteczne, wyrzucono na strych, a które tutaj dziwnie jeszcze pięknie wyglądały. Zjawila się następnie i spora lampa, bańka nafty, kilka dotychczas z kwiatami, po które to rzeczy Agnieszka biegła, bijąc piętkami po schodach, jakby się dom cały walił.

(d. c. n.)

„condominium“ było niezwykłym dla Rosji powodem. Nie mówiąc o tem, że jest to nadzwyczaj bogaty, przypominający Małorosję, kraj z ludnością gęsto rozsiadaną, pracowitą i spokojną, która chętnie chciałaby zastąpić władzę chińską przez naszą, nie mówiąc o ogromnym obszarze kraju tego, równajym się prawie trzeciej części Rosji Europejskiej — jest dla wszystkich jasnym, jak dzień, że Mandżurya wzmacniała Syberję wschodnią, dając jej niezbędne życiowe warunki do rozwinięcia ekonomicznej niezależności. Bez ziarna mandżurskiego i bez mandżurskiego rynku zbytu, Bóg raczy wiedzieć, czy utrzyma się wogóle kolonizacja rosyjska w kraju Nadmorskim. Pozyskanie Mandżuryi i Kwantunu dawno Rosji nie tylko bogatą kolonię, lecz jednocześnie nadzwyczaj korzystnie zabezpieczyło ją strategicznie. Po dojściu do Wielkiego Maru, Rosya kładła między sobą i rasą żółtą tę granicę naturalną, której niezbędność przepowiadana była przez wielu geografów — np. przez Reclusa. Gdybyśmy pozyskali mocne oparcie w Port-Arturze i Mukdenie, mielibyśmy na Dalekim Wschodzie równie trwałe i spokojne stanowisko, jak w Europie po uzyskaniu brzegu morza. Nie chińczycy napieraliby wówczas na nasz niezbroniony Anur, lecz my sami stalibyśmy nad sercem Chin — i od lądu i od morza.

Nie rozumiem, poco tu używanie wybiegów, poco udawać, że to wszystko miało nam nie być potrzebne. Poco nazywać to niesłusznym i szkodliwym przedsięwzięciem, skoro wprost nie potrafiliśmy skorzystać ze swego szczęścia? Sprawa to przeszłości. Głoby nie trzech, czterech niedelachy dygnitarzów, z których jeden zaspiał niezbędne przymierze, drug — armię, trzeci — flotę, wczakże zupełnie inaczej rozwinięłyby się ta wojna. Więc czyż rzeczywiście ta nieudolność biurokratyczna jest fatalnością, czy w samej rzeczy jest ona warunkiem nieodzownym, nieodłącznym, przynajmniej naszym losy narodowe?

Że Rosya była nieprzygotowana, jest to straszna prawda, ale że wcale nie było rzeczą trudną się przygotować, dowodem tego, że jednak wystawiliśmy około 700 000 wojska i ogromną flotę. Posuwaliśmy je częściowo i pod dowództwem kiejskich generałów i dlatego je straciliśmy, ale to oczywiście tylko wskutek niedomyślności i też same nasze siły mogłyby przyjść w porę i być w dobrym ręku.

Rosya przegrała najhaniebniejszą z wojen wprost dlatego, że została wszechstronnie oszukana. W czasie, gdy była ona zupełnie nieprzygotowana, urzędownie zapewniano ją, że jest zupełnie gotowa. Admirał Aleksiejew potrząsał bronią, wysyłał depeche, że Port Artur wytrzyma każdy nacisk, a generał Kuropatkin na placu Port Artura pisał szampańskim zdrowie geniusza (admirała Aleksiejewa), który zrobił Port Artur niezdobytym. Czy miało to miejsce, czy też nie miało? Zapewniano Rosję, że wojsk jest dosyć, a tymczasem nie było ich prawie wcale i japończycy tylko przez technostwo nie zawładnęli w pierwszym tygodniu wojny i Port-Arturem i Władywostokiem. Rosya sądziła, że jest w posiadaniu nowego Gibraltaru, a okazało się, że w miejscu fortów wystawiono tylko wiechy. Zamiat budować forty na Czui-Czui, budowano wspaniałe pałace dla namiestnika. Zamiast stawiania doków, urządzano czarodziejskie bale na brzegu oceanu. Nie było pocisków, ale były za to zapasy wódki i win na lat kilka. Brakowało saperów, aeronautów, telegrafów bez drutu, kulomiotów, armat — ale za to prawie cały Port-Artur był jednym nieprzerwanym domem rozputy, a sztab generalny zgromadzał się stale u jakiejś miss Mand...

Proszę powiedzieć, czy wszystko to było nieuniknionem? Czy naprawdę nie mogło być inaczej? Czy rzeczywiście doniosła sprawa państwowa nie mogła być powierzona komu innemu, a nie sybarytom i technostom? Sądzę, że wszyscy ludzie rozsądni zgodzą się na to, że wszystko, co się stało, mogło się nie stać.

Gdyby zwierzchnictwo na Wschodzie Dalekim było w ręku władzy choć trochę samiennejszej — nie byłoby wcale wojny. Rosya spokojnie pozostałaby w Mandżuryi, jak pozostała Aeglia w Egipcie, Austria — w Bosni i Hercegowinie, Niemcy — w Kiao Czao i t. d. Gdyby Japonia nie widziała, jak występuje oszukana jest Rosya przez swych urzędników, wysłanych dla bronienia Dalekiego Wschodu — nie byłoby wojny. Więcej trochę uczciwości, trochę

mniej osobistej chciwości i Rosya byłaby w stanie odeprzeć napaść.

Więc czy z racji zdrady kilku osób i wstępu niewielkiej grupy urzędniczej, wielkie państwo ma i w przyszłości zrezygnować z nieobliczalnych korzyści, jakie mu dać może jego przyrodzona i narodowa moc?

Nie było nic „niesłusznego“ i „szkodliwego“ w samym planie polityki Dalekiego Wschodu. Zawładnięcie Port Arturem było czynem genialnym. Za taki był on też uważany wszędzie, nawet u najzawziętszych naszych nieprzyjaciół. Proszę zwrócić uwagę, jak zaniepokoiła się Anglia, jak śpiesznie zawładnęła Wei-Hai-Wei-em, by sparaliżować ten manewr Zawładnięcie Port-Arturem i doprowadzić doń Syberyjską główną linię — było to w naszej polityce posunięcie niezrównane pięknie, w rodzaju tych posunięć szachowych, które odrazu zmieniają przebieg całej partii. Takimi czynami genialnymi i błyskawicznymi wypełniona jest polityka Napoleona I-go, a także polityka Anglii, która wzięła w spadek jego metodę postępowania.

I rzeczywiście, w ręku silnym i choćby tylko elementarnie uczciwym, Port Artur przyniósłby Rosji ogromną korzyść.

Jeśli jej nie przyniósł, to nie jest to winą projektu, ale jego najfatalniejszego wykonania. Tak pisze p. Menszиков.

## Otwarcie sejmku.

We wtorek dnia 10 października, otwarta została tegoroczna sesja jesienna sejmku galicyjskiego we Lwowie. Sejm królestw Galicyi i Lodemeryi z Wielkim Księstwem Krakowskim — składa się z 151 członków, z których 10 zasiada ławy sejmowe z urzędu, mianowicie: 3 arcybiskupów, 5 biskupów i 2 rektorów uniwersytetów krakowskiego i lwowskiego.

Z członków wybieralnych 44 posłów wysyłała wielcy właściciele ziemscy, 20 miasta, 3 izby handlowe i przemysłowe, 74 gminy miejskie. Z miast Lwów wysłał do sejmku 4 posłów, Kraków 3, wszystkie inne po 1 posła.

Wybory odbywają się przedewszystkiem z grupy gmin miejskich, następnie z miast i izb handlowych i przemysłowych, a naostatku dopiero z grupy większej własności ziemskiej.

W grupie gmin miejskich wybory dzielą się na dwie kategorie. Do pierwszej należą ci, których obierają prawybory w tym stosunku, aby na każde 100 mieszkańców przypadł jeden wyborca. Prawyborcami zaś są wszyscy uprawnieni do wyborów rady gminnej, mieszkańcy obszarów dworskich i te miasta i miasteczka, które nie mają prawa wysyłania do sejmku osobnego posła. Miasta te jednak nie głosują z okręgami wyborczymi gminami lecz oddzielnie. Do drugiej kategorii wyborców z grupy mniejszej własności należą ci właściciele majątków, którzy, nie opłacając 100 zł. reńskich podatków, nie mają prawa głosowania w grupie własności większej.

Głosują oni bezpośrednio.

W grupie izb handlowych i przemysłowych, których jest trzy we Lwowie, Krakowie i Bodaach wybory również są pośrednie, każda bowiem z tych izb, tworząc osobny obieg wyborczy, wybiera z pośród siebie jednego posła, członkowie zaś tych izb pochodzą też z wyborców.

W grupie miast wyborcami są ci, którzy posiadają prawo wyborcze do rady miejskiej, oprócz tego ze względu na swoją kwalifikację niezależnie od ilości opłaconych podatków, na mocy prawa z dnia 12 go sierpnia 1866 roku, korzystają z praw wyborczych: urzędnicy, duchowni, nauczyciele, adwokaci, notaryusze.

W grupie większej własności ziemskiej wyborcami są wszyscy obywatele austriaccy, posiadacze obszarów ziemskich, opłacający podatek przynajmniej 100 zł. reń.

Do atrybucji sejmku należy:

1) Zatwierdzenie budżetu krajowego; sprawy rolnictwa i robót publicznych, o ile wydatki na nie ponoszone są z funduszy krajowych; sprawy zakładania dobroczynności publicznej; zarząd majątkiem krajowym, ustanawianie podatków na cele krajowe i wyznaczanie w tychże celach kredytu.

2) Wszelkie sprawy, dotyczące interesów gmin, kościelnych, szkolnych, zaopatrzenia potrzeb i rozlokowania wojska.

3) Wszelkie inne sprawy, dotyczące potrzeb lub dobra kraju o ile przez specjalne prawa zostaną sejmowi przekazane.

Posiedzenia sejmku są publiczne; mogą się jednak na zasadzie uchwały sejmku odbywać i przy drzwiach zamkniętych. Do powzięcia tej uchwały potrzebny jest wniosek przyzwojącego lub przynajmniej pięciu posłów.

Obradom sejmku przewodniczy marszałek krajowy, mianowany przez cesarza.

Sejm winien być zwołany przynajmniej raz na rok.

Tegoroczną sesję zagaili przemowami marszałek krajowy i namiestnik Galicyi, wyłuszczyając program prac sejmowych. Najważniejszą zaś z nich będzie uzdrowienie finansów krajowych, dawno już domagające się radykalnych reform.

Pod obrady sejmowe wejdzie też i nowa ustawa propinacyjna, która zapewni krajowi znaczne podniesienie dochodów. Na porządku dziennym stoi i wprowadzenie opłaty od piwa, z wyjątkiem miast Krakowa i Lwowa, co da rocznie około 6 426 000 koron skarbowi kraju.

Z funduszu propinacyjnego sejm będzie mógł spłacić niedobory wydziału krajowego przy pomocy pożyczek, opartych na propinacji.

Sejm zajmie się też sprawą poprawy bytu materialnego nauczycieli ludowych w Galicyi, uposażonych więcej, niż skromnie, przez co naturalnie do zawodu nauczycielskiego garną się ludzie najmniej do tej ważnej pracy narodowej uzdolnieni.

Sprawę szkolnictwa omawiał szeroko w swym przemówieniu namiestnik Galicyi i wzywał sejm do najgruntowniejszego jej załatwienia, albowiem dobre zorganizowanie oświaty ludowej stanowi jedną z najistotniejszych podwalin dobrobytu kraju.

Po wysłuchaniu obu przemówień hr. Stanisław Tarnowski postawił nagły wniosek, domagający się wysłania deputacji sejmowej do cesarza Franciszka Józefa z podziękowaniem za oddanie krajowi Wawelu.

Nagłość wniosku i sam wniosek przyjęło jednomyślnie, tylko w imieniu posłów rusińskich zaprotestował poseł Olsznicki, domagający się, aby temu aktowi nie nadawano znaczenia politycznego.

— „Nie mamy nic — odczytał w deklaracji posłów rusińskich, — przeciw urzędzeniu rezydencji cesarza austriackiego na ziemi polskiej i w dawnej stolicy Polski, ale zastrzegamy się przeciw przywiązywaniu do tego faktu daleko idących konsekwencji politycznych, odnoszących się do całej, a więc i wschodniej Galicyi, gdzie naród rusiński sam chce być gospodarzem. Protestujemy przeciw uświęceniu tym faktem pretensji narodu polskiego do wschodniej Galicyi, jako też przeciw użyciu na cel odbudowy rusińskiego grosza podatkowego. Poświadczamy, że wszelkie deklaracje i demonstracje, wychodzące w tej sprawie z izby sejmowej, nie mogą być czynione w imieniu sejmku Galicyi, lecz tylko w imieniu posłów jednej narodowości.“

Posłowie rusińscy zapomnieli widocznie, że Wawel był przecież przez długie wieki siedzibą i ich władców, a cesarz Franciszek Józef jest tak dobrze monarchą wschodniej, jako też i zachodniej Galicyi.

Bodaj to zaciekleść partyjna i niezdrowy szowinizm narodowościowy.

Z podobnym szowinizmem zmanifestował się w radzie państwa przywódca młodoczechów, dr. Karol Kramarz, który za czasów gabinetu Badeniego głosami polaków wybrany został wiceprezesem izby poselskiej parlamentu austriackiego.

Rzecz poszła o reformę ordynacji wyborczej do rady państwa na podstawie powszechnego głosowania.

Projekt Fayeivarego wprowadzenia na Węgrzech powszechnego tajnego głosowania, w celu obalenia opozycji węgierskiej, wywołał w parlamencie austriackim sześć wniosków nagłych, dotyczących tej kwestyi. Z wniosków tych, wniosek partyi Daszyńskiego wzywa rząd, aby najpóźniej w listopadzie przedstawił parlamentowi projekt ustawy o zaprowadzeniu powszechnego, równego bezpośredniego i tajnego głosowania przy wyborach do izby poselskiej.

Dr. Kramarz, któremu dla otrzymania teki ministerjalnej potrzebne jest poparcie niemieców, przemawiał za prawem powszechnego głosowania, ale z wyłączeniem analfabetów.

Był to cios, wymierzony w stronę Galicji, liczącej największy procent analfabetów z całego państwa. Dr. Kramarz bynajmniej się z tem nie kryje. Przeciwnie razem z Niemcami rozgłasza, że Galicja przy swej zbyt gęstej ludności przy powszechnych wyborach wysyłałaby do parlamentu zbyt znaczną liczbę posłów, a tem samem zdołałaby w radzie państwa wpływ za wielki. Trzeba więc wszelkimi sposobami reprezentację Galicji w parlamencie austriackim ograniczyć.

Sprawą tą niewątpliwie zajmie się i sejm galicyjski, gdyż w państwie takim, jak Austria, wprowadzenie cenzusu wykształcenia do ordynacji wyborczej pozbawiłoby prawa wyborczego zbyt wielu obywateli. W takich zaś warunkach nie może być mowy o głosowaniu powszechnem.

S. J.

## Telegramy

Petersburskiej Agencji Telegraficznej.

**Petersburg** 17 października. W ministerjum oświaty pod przewodnictwem ministra rozpoczęły się prace komisji w sprawie reformy szkoły średniej.

**Petersburg** 17 października. W sądzie okręgowym wojennym rozpoznawano sprawę podsejnyka nowocerkaskiej kozackiej szkoły junkrów, Abramowa, który w kwietniu zastrzelił podpułkownika sztabu generalnego Wyszyńskiego i usiłował zabić swoją żonę. Sąd uznał go za winnego zabójstwa w stanie zapalczowości i rozdrażnienia i skazał na zesłanie do rot aresztanckich na 3 lata i 9 miesięcy.

**Petersburg** 17 października. Komisja, naradzająca się nad środkami walki z dżumą, donosi, że w Królestwie Polskim były dwa przypadki cholery. Port-Said uznano za miejscowość pomyślną pod względem dżumy.

**Kazan** 17 października. Komitet giełdowy uznał za konieczne, aby ustanowić cło na przewóz towarów zagranicznych do kraju nadamurskiego.

**Brjansk** 17 października. Z inicjatywy marszałka szlachty, księcia Teniszewa, wczoraj odbyło się zebranie prywatne w sprawie najlepszej organizacji wyborów do Damy państwowej w powiecie. W naradzie tej brał udział orłowski marszałek szlachty, Stachowicz, powiatowe zebranie ziemskie, naczelnicy ziemcy, wójtowie gminni, kilku obywateli i miejscowa inteligencja. Zebranie odrzuciło myśl bojkotu i orzekło, że pierwsza Dama powinna dopomóc do umocnienia władzy drogą pracy produkcyjnej i przeprowadzenia reform, a wreszcie drogą ulepszenia samej organizacji Damy. Postanowiono wyjaśnić właścicielom prawo wyborcze przez wysłanie dziesięciu delegatów na zebranie gminne, zwolywane w celu dokonywania wyborów do Damy. Naczelnicy ziemscy piśmiennie oświadczyli przewodniczącemu, że zrzekają się wszelkiego wpływu na wybory, nie tylko z mocy prawa, lecz i z osobistych swoich przekonań.

**Ryga** 17 października. Robotnicy we wszystkich fabrykach i zakładach przemysłowych z wyjątkiem firmy Lunge i Syn powrócili do pracy.

**Baku** 17 października. Przemysłowcy na frowi postanowili przystąpić do robót, uważając wszakże za niebezpieczne zaczynać, jeżeli technicy odmówią wymagalnej gwarancji bezpieczeństwa. General-gubernator wzywa do rozpoczęcia robót.

**Łyskow** 17 października. Wysłuchawszy referatu o Damie państwowej, makarjewskie zgromadzenie ziemskie większością 9 głosów przeciw 6 uchwalilo rezolucję następującą: „Chociaż prawo o Dumie państwowej zawiera szereg niedoskonałości, mimo to zgromadzenie przypuszcza, że przy obecnym prawie ludność ma możność wybrania dobrych ludzi do Damy, która może dokonać owocnej pracy uporządkowania ustroju państwowego i pokojowego rozwoju kraju, ale do tego potrzeba, aby członkowie Damy stali wyżej od namiętnych porywów rozmaitych teorii naukowych. Jeżeli zaś Duma, przejęta porywami, zamiast spokojnej pracy, zajmie się dążeniami

do rozszerzenia swojej władzy, to następstwem będzie rozszerzenie buntu na całą ludność Rosyi, nastąpi zupełna anarchia, której kres położony będą mogło tylko środki dyktatorskie.

**Smoleńsk** 17 października. Odbyła się narada prezydentów miast w gubernii, poświęcona sprawom techniki wyborczej.

**Wiedeń** 17 października. Pod przewodnictwem ministra spraw zagranicznych odbyło się dziś posiedzenie w sprawie traktatów handlowych.

**Berlin** 17 października. W okolicach Berlina odbyło się poświęcenie nowego obserwatorium aeronautycznego w obecności cesarza, ks. Monaco, ministrów i uczonych. Na przemówienie ministra oświaty, cesarz odpowiedział: „Moją zasługą, a także zasługą ministrów, jest podtrzymanie dążeń uczonych, zasługą natomiast zrozumienia istoty rzeczy należy przypisać księciu Monaco, sądząc przeto, że postąpię zgodnie z życzeniem ogółu, jeżeli księciu, który władzę swą poświęcił nauce, wręczone wielki medal złoty za zasługi na polu naukowym“.

**Chrystiania** 17 października. Według „Abendbladet“, król Oskar odpowie odmownie na zapytanie parlamentu norweskiego, czy zgodziłby się, aby księżę z domu Bernadottów zasiadł na tronie norweskim. Zaraz po otrzymaniu tej odpowiedzi, parlament norweski zwrócił się do ks. Karola duńskiego z prośbą o przyjęcie korony królewskiej, otrzymawszy zaś odpowiedź przychylną, przystąpi do wyboru króla.

**Białogród** 17 października. Król utworzył sesję skupczyny mowa, w której zaznaczył, że następcy tronu dano wychowanie w duchu narodowym, skutkiem czego Serbia otrzyma króla, znającego obowiązki swoje. Mowa tronowa stwierdza dalej doskonałe stosunki z Austro-Węgrami i z bratnim państwem Rosją, dobre zaś z Czarnogórzem i Bułgarią, w końcu zaś wskazuje położenie Macedonii, wyrażając nadzieję, że Europa zładodzi drogą reform dolę ludności macedońskiej.

**Tanger** 17 października. Kapitan i porucznik angielscy, powracając do Centy ze statku, który osiadł na mieliźnie, zostali porwani przez Maurów.

### DZIENNE.

**Petersburg** 18 października. Rozkazem Najwyższym głównodowodzący gen. Liniewicz mianowany został generałem adjutantem z pozostawieniem przy zajmowanym urzędzie.

Reskryptem na imię ministra spraw zagranicznych Lamsdorf w nagrodę za trudy w licznych kwestjach, wynikających podczas wojny z Japonią i starania o prawidłowe rozwiązanie ich z powodzeniem, za zasługi, położone przy zawarciu pokoju, nagrodzony został orderem Włodzimierza pierwszej klasy.

**Warszawa** 18 października. Wskutek wydrukowanego w „Synu Oświecenia“ przez prof. Wolfa artykułu o uniwersytecie warszawskim, część profesorów wyraziła naganę, pozostali, uznający konieczność reform, wyrazili autorowi współczucie. Rada uniwersytetu odmówiła zbiorowej prešbie studentów rosyjan o przeniesienie ich na inne uniwersytety.

Młodzież polska uniwersytecka wysłała depeszę uniwersytetowi moskiewskiemu z powodu śmierci Trubeckiego, z wyrażeniem serdecznego współbolewania.

**Opatów** 18 października. Ośmdziesięciu siedmiu robotników zakładów górniczych ostrowieckich, uczestniczących w przeciwrządowej demonstracji, w dniu 21 w Ostrowcu skazani zostali na areszt: 13 na 3 miesiące, 12 na dwa, 28 na miesiąc, 25 na 10 dni, 4 na 7 dni.

**Moskwa** 18 października. Wiec deputatów stowarzyszenia drukarzy, cechów mechanicznego, stolarskiego, fabryk tabaczkowych i innych przedsiębiorstw powziął postanowienie ustanowienia rady robotniczej dla całej Moskwy.

**Moskwa** 18 października. Szczegóły demonstracji, zorganizowanej po pogrzebie ks. Trubeckiego.

Przy moście kamiennym stała piesza i konna placówka, nie przepuszczająca manifestantów do miasta. Manifestanci zaczęli tłuc szyby w oknach mieszkań, rzucać kamieniami na kozaków. Wywiązało się starcie. Kozacy otoczyli manifestantów i rozproszyli tłum. Część ich wpędzili na podwórze. Przeszło 20 aresztowano.

Robotnicy drogi żelaznej moskiewsko-broskiej wznowili pracę. Wezwanie związku do powszechnego zawieszenia pracy przez robotników kolejowych nie zostało uwiecznione powodzeniem i w rezultacie doprowadziło tylko do wieców związkowych.

**Moskwa** 18 października. W październiku odbędą się wiec kobiet. Program wybory do Damy państwowej.

**Moskwa** 18 października. Wobec licznych żądań towarzystw włościańskich, ziemstwo gubernialne opracowuje projekt szkoły narodowej typu rozszerzonego.

**Paryż** 18 października. Wiadomości o poruczeniu Bourgeois prowadzenia specjalnych rokowań z Niemcami, zaprzeczono.

**Cherson** 18 października. Wyborcy gubernialni opracowali program w duchu ogólnoziemskiej organizacji.

**Salwyczewodsk** 18 października. Zebranie ziemskie postanowiło wydawać każdemu prawyborcy włościaninowi 25 rb. na przejazd i utrzymanie w Wologdzie.

**Wologda** 18 października. Powiatowe zebranie ziemskie postanowiło starać się o zniesienie świadectw wykupnych.

**Tyflis** 18 października. Wczoraj wieczorem w Aleksandropolu został ciężko ranny kindżalem wachmistrz żandarmerji Andrejew oraz śmiertelnie ranna broniąca go żona.

Andrejew strzelał pięć razy. Przesłępcy zbiegli.

**Odesa** 18 października. Odbyło się posiedzenie nadzwyczajne Komitetu giełdowego w celu zbadania żądań robotników w przemieszczeniu wagonów na stacjach miejskich.

**Sudża** 18 października. Towarzystwo włościan Zaolzeszenki wniosło do zebrania ziemskiego uchwałę, prosząc o zawiadomienie Damy państwa o konieczności równouprawnienia włościan z resztą ludności i nadania im szerokiego samorządu w drobnej jednostce, zniesienie powinności w naturze, wprowadzić podatek dochodowy, powierzyć kwestję żywnościową ziemstwu, zniesić świadectwa wykupne, powiększyć przestrzeń gruntów włościańskich przez wywłaszczenie skarbowych, kościelnych, klasztornych i prywatnych gruntów, wprowadzić powszechne obowiązkowe nauczanie, wprowadzić samorząd wyborczy w parafii, zniesić opłaty za spełnianie potrzeb religijnych.

**Białogród** 18 października. W sferach tureckich leżą się z pogłoskami o spodziewanem zajęciu Albanii przez Austro-Węgry.

Rozmieszczają wojska, przewożą broń i zapasy.

## Dr. SOŁOWIEJCZYK

specjalnie choroby

dziecinne i wewnętrzne

przyjmuje 9—10 rano i 3—5 po poł.

Piotrkowska 123.

1391-6

### LISTA PRZYJEZDNYCH.

HOTEL VICTORIA: Wolerszeln z Wilkomira — Majewski, Goldman z Warszawy — Deutschman z Kalisza — Połocki z Tyflisu — Klimkowski z Skępego.

### Ambulatoryum bezpłatne Chrz. Tow. dobr. (Dzielnia 52).

Rozkład godzin przyjęć:

Choroby	lekarze	dni	godz.
Choroby wewnętrzne	L. Bernhardt H. Olszewski	środa i sobota poniedziałek	10—11 4—5
Choroby chirurgiczne	E. Jasiński A. Krusche	środa i sobota wtorek i piątek	2—3 1—2
Choroby nerwowe	H. Bräntigam E. Mittelstaedt	wtorek środa i sobota	1—2 11—12
Choroby dzieci	L. Bondy J. Brudziński J. Jokiel T. Staveno	środa i sobota wtorek i piątek środa czwart. i sobota	2—3 9—10 1—2 12—1
	A. Tomaszewski	(poniedziałek czwartek)	1—2 2—3
Choroby kobiece	M. Bełżyński K. Brzozowski Ks. Jasiński	poniedziałek czwartek środa	12—1 1—2 11—12
Choroby gardła, nosa i uszu	Jul. Grabowski J. Pieniążek	wtorek i piątek pon. środa i sobota	11—12 12—1

Skład Artykułów specjalnych Towarzystwa

**J. Block**

Reprezentanci na Królestwo Polskie

**Krzysztof Brun**

**i SYN**

Warszawa, Hotel Bristol,

polecają

Dźwigi „Otis“  
Maszyny do pisania „Remington“  
Wagi amerykańskie „Fairbanks“  
Biorarka amerykańskie „Derby“  
Wielocypedy amerykańskie „Cleveland“ „Rambler“  
Szafki składane „Wernicke“  
Koła pasowe drewniane  
Lampy naftowe „Wellsa“  
Segregatory „Imperial“

Zastępca na Łódź i okolice 1058

**H. S. NEUMARK, ul. Benedykta № 3.**

**Stanisław Lipiński,**

nauzyciel buchalterii w zgierskiej 7-mio  
klasowej szkole handlowej oraz na wie-  
czornych kursach dla dorosłych przy Sto-  
warszeniu subiektów handlowych  
odziału **lekcyi buchalterii.**  
Zachodnia 34 m. 5. 1356-205  
Przyjmuje od 5-jej do 7-jej po południu.



Zakład  
zegarmistrzowski

**St. DRECKIEGO**

przeniesiono na ul.  
Piotrkowską № 145.

Przed sklepem przystanek tramwajowy.  
1029-d-233

Inżynier

**K. Spoliński**

Św. Benedykta 10.  
Telefon 978 (Cz. Górski)  
Expertyzę techniczną, nadzór  
fabr., porady, plany. 1403

**Marchew pastewna  
Brukiew  
Kartofle  
Kapusta.**

Sprzedaz hurtowna z Dóbr  
Paprotnia. Wiadomość: Mi-  
kołajewska 89 m. 8. 1438 3 2

Zakład Lecznicy

**Chirurgiczno-Ginekologiczny**

w Łodzi, ul. Południowa № 19.  
Pokoje pojedyncze i wspólne. Ca-  
łodzienne utrzymanie wraz z lecze-  
niem 2—5 rb. dziennie. Porady  
w ambulatoryum kop. 50. Lekarze  
ordynujący: chirurg **Dr. med.  
Krusche**, ginekolog: **Ksawery  
Jasiński, Kaufman.**

Warszawskie Ziemiańskie  
Towarzystwo **MŁCZARSKIE**  
WARSZAWA, Nowy-Świat 44,  
poszukuje odbiorców na kazeinę i twaróg.  
1408-3-2

\*\*\*\*\*  
**DO PRACOWNI**  
**Wł. Janiszewskiej**  
potrzebne są zdolne

**Staniczarki**

Ulica Przejazd № 16, I piętro od  
frontu. 1252

\*\*\*\*\*

**AKUSZERKA**

**Maryja Danielewicz**

przeprowadziła się na ulicę  
**Średnią 23 m. 54.**  
Przyjmuje zamówienia. 1218r15

**Antoni Żelazowski,**

Adwokat Przysięgły,  
przeniósł kancelaryę na  
ul. **ANDRZEJA 5.** Telefonu 255  
Przyjmuje: 9—10 r. i 4—7 pp. 1365.10.7

**Krawiec męski**

**W. WIECZORKIEWICZ**

po powrocie z zagranicy **otworzył** pra-  
cownię przy ulicy  
**Mikołajewskiej nr. 83.**

Roboty wykonać starannie i akuracie  
podług najnowszych fasonów. 1440-4-1

**OBIADY**

prywatne, zdrowe, na świeżem maśle,  
wydaje się na miasto i w domu do go-  
dziny 4 ej po południu.  
Piotrkowska nr. 92 m. 44. 1327-6-6

**Choroby weneryczne,  
moczopłciowe i skórne**  
**Dr. St. LEWKOWICZ**

Zachodnia № 33  
(obok lombardu akcyjnego)  
Dla panów od 8—11 r. i od 6—8, dla  
dam od g. 5—6. c-285  
W niedziele i święta od 9—12 i od 3—6.

**Dr. R. Skibiński**

**AKUSZER**

przeprowadził się na ul. **Piotrkowską**  
**№ 57,** dom W-go Lorenca. 1386-24-8

**Dr. L. PRZEDBORSKI**

przeprowadził się na  
ulicę **WSCHODNIĄ № 69**  
róg Dziecinej i  
przyjmuje z chorobami **gardła, krta-  
ni, nosa i uszu,** od 9 do 11-jej przed  
poł. i od 4—7 popoł. 1072-60-24

**Dr. Mittelstaedt**

Choroby wewnętrzne i nerwowe,  
mieszka obecnie przy 1429  
**Piotrkowskiej № 200.**  
Przyjmuje od 8—9 1/2 r. i od 4 1/2—6 1/2 pp.

**Dr. Feliks Skusiewicz**

Choroby skórne i weneryczne  
**Andrzeja 13.**  
Przyjmuje od godz. 8—9 rano i od 4—8 1/2  
wieczorem. W niedziele i święta od g. 9 1/2  
do 1 popołudniu. 507-d-214

**Dr. Jelnicki**

Przyjmuje chorych z chorobami we-  
nerycznymi i skórnymi 8-10 5-7 1/2  
**PIOTRKOWSKA 130.** 1013 d-20

W zakładzie, **Południowa № 11,**  
**A. Chruszczewskiej**

pod nadzorem lekarza, stosuje się **GIM-  
NASTYKA SZWEDZKA** specjalna, po-  
łączona z masażem dla anemicznych,  
nerwowych, w skrzywieniach, niepraw-  
idłowym układzie ramion, wadliwym cho-  
dzeniu itd. Również pedagogiczna gim-  
nastyka dla Pań i dzieci w kompletach.  
Ceny bardzo przystępne. **Zapisy przy-  
mują się.** 1394-d-2

**Ryby rozplodowe**

— 1 —

**Ryby zarybkowe.**

- 1) **PSTRĄGI:**  
pstrągi tęczowe  
pstrągi strumieniowe,  
łosoś strumieniowy;
  - 2) Okunio-pstrąg;
  - 3) Złota Orfa (Idus helanotus);
  - 4) Karpie, odmiany szybko rosnące  
sprzedaje Dominium „Porszewice“.
- ADRES: **Bruno Gehlig — Łódź.**  
Cenniki franco. 1005-52-10

Przyjmuję nadrabianie pończoch.  
**Mikołajewska 59 m. 56, 2 piętro.**

1111-d

**Ważne dla Pań i Panów!**

Nowy zakład kapeluszy damskich i  
męskich wykonywa wszelkie obstalunki,  
a także przyjmuje przeróbki damskie i  
męskie na modne fasony.

**Ul. Miedziana Nr. 6.**

Z poważaniem

**M. MICIELSKI.**

1375-3-3

**Profesor Jan Pillarz**

udziela

**Lekcyi gry skrzypcowej.**

Średnia 21 m. 13. 1401-3 2

**Gorsety**

Najnowsze modele paryskie, bardzo ele-  
ganckie tylko na miarę poleca

**M-me SOPHIE**

**Piotrkowska 132 m. 33.** 1363.10.6

**Drobne ogłoszenia.**

Aksamitne okrycie długie na wacie, o-  
kazyjnie tanio do sprzedania. Wi-  
adomość: Spacerowa 11 m. 7. 1850-3-1

**A.A.** Osoba poszukuje przepisywania  
w języku polskim i rosyjskim.  
Oferty w Administracji „Rozwoju“ pod  
„Przepisywanie“ 172-d

Człowiek w sile wieku, znający język  
polski i rosyjski, pragnie przyjąć ja-  
kiekolwiek miejsce. Oferty dla „Człowie-  
ka“ w „Rozwoju“ 1247-d-51

Do założenia tartaka udziałowego w Ce-  
sarstwie, potrzebni współnicy. Oferty  
w „Rozwoju“ pod Tartak. 1830-3-3

Do sprzedania maszyna Singera. Roki-  
cińska Szosa 24, sklep pieczywa.  
18 9-3-1

Francuska bona poszukuje miejsca do  
dzieci młodszych. Pensya rb. 15. Biu-  
ro Rościszewskiej, Piotrkowska 90.  
1837-2-2

Fortepian dobry sprzedam za 75 rubli.  
Konstantynowska 41-16. 1844.3.18sw

Kantor służących ma do umieszczenia  
zaraz kucharki, pokojówki i t. d. ze  
świadectwami. Piotrkowska 92. 1849 3-1

Młody człowiek poszukuje zajęcia w  
kantorze lub sklepie, może przyjąć i  
w zawodzie malarsko-dekoracyjnym. Ofery  
dla „Józefa“ w „Rozwoju“ 816-5 2

Obiady gospodarskie w domu prywat-  
nym po 35 kop. Ulica Pasta № 3, na  
parterze. 1563

Potrzebne są zdolne prasowaczki. Prze-  
jazd nr. 2 1817-3-2

Potrzebne są zaraz uczenie, staniczar-  
ki i spódniczaki. Konstantynowska 5  
m. 5. 1815-3-3

Potrzebny uczeń do ślusarni. Widzew-  
ska 126. 1835 3-3

Potrzebny chłopiec na posyłki do dru-  
karni „Rozwoju“, Przejazd 8.

Pokój, przy bezdzietnem małżeństwie,  
dla osoby pragnącej spokoju i ciszy,  
do wynajęcia zaraz. Przejazd 12 m. 14  
II-gie piętro 1790-3-1

Pokój umeblowany lub bez mebli, z od-  
działem wejściem, z całodziennem u-  
trzymaniem przy rodzinie do wynajęcia  
zaraz. Widzewska № 36 m. 19. Tamże  
obiady. 1773-3-3

Szkoła Thomasa ul. Andrzeja 11. Nowy  
kurs na lekcyach wieczornych rozpo-  
częty. 1634-25-21

Szkoła żeńska J. Thomas, ul. Andrzeja  
46. Zapisy nowych kandydatek codzien-  
nie. 1635-25-21

Zaginiony pies młody maści białej, zółte  
łaty. Łaskawego znalazcę uprasza się  
o odprowadzenie go za nagrodą na ulicę  
Mikołajewską 18, stróż wskaże. 1813 3 3

Zaginiony paszport na imię Józefa Bor-  
kowskiego, wydany z gminy Podębice.  
1836-3-3

Zaginiony paszport na imię Stanisławy  
Robak, wydany z magistratu m. Ło-  
dzi. 1814-3-3

Zaraz do wynajęcia pokój umeblowany.  
Widzewska 86 m. 2, druga brama.  
1736 6-6

Zgubiono zegarek damski czarny ema-  
liowany, idąc od ul. Ewangelickiej do  
Przejazd, dnia 18 b. m. przed g. 9 rano.  
Łaskawy znalazca raczy złożyć w adm.  
„Rozwoju“ 1856-3-1

Zaginiony paszport na imię Jankla Jud-  
kowskiego, wydany z gminy  
Drozdów, pow. łomżyńskiego. 1481-3-1

Zaginiony wyżeł czarny z białym paskiem  
na pierściach. Łaskawy znalazca raczy  
odprowadzić go na ulicę Przędzalnianą  
№ 20, za wynagrodzeniem, do stróża.  
Ignacy Kopezyński. 1840-3-1

Zaginiona karta pobytu na imię Stanisła-  
wa Ptaszyńskiego, wydana ze Zgierza.  
1809-3-3

Zaginiony paszport na imię Bronisławy  
Zaremskiej, wydany z gminy Duże Za-  
łęże. 1808-3-3

Tow. Akc. SIEMENS i HALSKE

i Zakłady SIEMENS-SCHUCKERT

Wypuszczona została na rynek **nowa nader tania**

**lampa łukowa oszczędnościowa**

dla stałego prądu.

**Zużycie energii** w watach u tej lampy jest w stosunku do jednakowej jasności do **25% mniejsze**, niż przy zwykłych łukówkach.

**Zużycie węgielków** u tej lampy, w stosunku do jednakowej jasności, stanowi zaledwie  $\frac{1}{20}$  **część** tegoż przy zwykłych łukówkach.

Lampa pali się przy ograniczonym dopływie powietrza.

**Mechanizm** lampy jest nader prosty, bez kółek i trybów.

Średnia półsferyczna jasność przy przezroczystym kloszu jest

dla	3	4	5	amperów
około	335	500	760	świec Haefnera
przy	25	23	27	godzinach palenia.

Dla sieci o 110 woltach łączy się **każdą lampę osobno**, wskutek czego niema potrzeby palenia stałe po 2 lampy w szeregu.

— PRZEDSTAWICIELE: —

**HORDLICZKA i STAMIROWSKI, Łódź**

Piotrkowska 150.

Telefon 422.

1016

W celu skutecznej walki z cholera i udzielania pomocy lekarskiej i lekarstw bezpłatnie biednej ludności w wypadkach zastąpić żołądkowych,

**otworzony został posterunek lekarski**

na ul. Konstantynowskiej 7 (telefon № 90), gdzie stale w dzień i w nocy dyżurują lekarze, którzy mogą być wzywani do chorych z posterunku, jak również z mieszkań swych, a mianowicie:

Dr. Łuczyński—Rynek Bałucki 3	Dr. Haberlau—Piotrkowska 132
Dr. Rokicki—Nowy Rynek 5	Dr. Mączewski—Główna 50
Dr. Justman—Wschodnia 49	Dr. Tomaszewski—Piotrkowska 163
Dr. Litwin—Zawadzka 14	Dr. Mittelstaedt—Piotrkowska 200.

Na posterunku lekarskim przy ul. Konstantynowskiej 7 uskutecznia się **bezpłatnie szczepienie przeciwcholeryczne.** 1410

**Ubrania Uczniowskie.**

Wielki wybór **ubrań uczniowskich** do wszelkich zakładów naukowych

poleca  
**EMIL SCHMEHEL**  
Piotrkowska 98.

Ceny niskie — ale stałe.

842

**Oszczędność na opale!**

**Multyplikator** ogrzewania

patent Gastelreder i Niemecek

daje się zastosować do każdego pieca kaflowego bez potrzeby przestawiania tegoż, wydziela ciepło natychmiast po napaleniu. Usuwa wilgoć. Niedozowny w większych chłodnych pomieszczeniach, jak magazyny, biura szkoły, kościoły etc.

**Piece żelazne multyplikatorowe płaszczone.**

Wyłączny reprezentant na Łódź i okolice:

**A. O. Teschich, Łódź**

Widzewska № 64, Telefon № 240

fabryka tektury dachowej „Bitum“, skład pieców kaflowych fabryki „Machory“, posadzki terrakotowej, cementu, cegły i glinki ogniotrwałej, rur kamiennych etc. 1430.16.1

**Podwójna wydajność ciepła!!!**

**Ogłoszenie.**

**Zarząd drogi żel. Fabryczno-Łódzkiej**

podaje do wiadomości, iż z dniem (15) 28-go października r. b. wprowadzony zostaje następujący zimowy rozkład pociągów: **Czas warszawski.**

z Łodzi Fabr. do Kolaszek			z Kolaszek do Łodzi Fabr.		
№ pociąg.	Odchodzi	Przychodzą	№ pociąg.	Odchodzi	Przychodzą
2	12—30	1—27	1	3—23	4—35
32	7—10	7—51	3	6—35	7—45
4	12—05	1—05	5	8—28	9—30
36	1—33	2—16	31	9—32	10—15
6	3—15	4—18	7	2—33	3—40
34	6—10	6—50	35	4—42	5—22
8	8—50	9—50	9	7—19	8—20
			33	10—15	11—00
z Łodzi Kaliskiej do Kolaszek			z Kolaszek do Łodzi Kaliskiej		
42/8	7—10	9—50	1/41	3—23	6—20
z Łodzi Kaliskiej do Słotwin			ze Słotwin do Łodzi Kaliskiej		
54	6—45	7—52	53	9—00	10—10

- 1) Godziny w czarnych obwódkach oznaczają czas od 6 wiecz. do 5.59 rano.
- 2) Z drogą żel. W.-Wiedeńską łączy się pociągi №№ 2, 32, 4, 36, 6, 34, 8, 1, 3, 5, 31, 7, 35, 9, 33, 41 i 42; z drogami Nadwiślańskimi №№ 2, 32, 6, 34, 3, 31, 7, 9, 53 i 54; z linią Kaliską №№ 42/8, 1/41, 53 i 54.
- 3) W bezpośredniej komunikacji pomiędzy Łodzią F. i Warszawą kursują №№ 31, 32, 33 i 34 i jeden wagon I/II klasy w № 1; pomiędzy Łodzią Kal. i Tomaszowem №№ 53 i 54.
- 4) We wszystkich pociągach znajdują się wagony I, II i III klasy.
- 5) Wagony pocztowe kursują w pociągach №№ 5, 9, 32, 34, 35 i 36.

**Oświetlenie i ogrzewanie spirytusem denaturowanym!!**

**SPECYALNY SKŁAD**

**Hugon Fried**

Warszawa, ul. hr. Berga № 8

Telefon 1471.

Lampy wszelkich typów. Latarnie od 90 do 500 świec. Palniki najnowszej konstrukcji. Kuchnie, maszyny, żelazka do prasowania. Piece do ogrzewania (przenośne) i t. p.

Sprzedaż hurtowa i detaliczna.

1034—10-9

**Łódzka kasa posagowa**

zaprasza niniejszem członków Łódzkiej Kasy posagowej na **ogólne nadzwyczajne zebranie**, odbyć się mające dnia 19 Października r. b. o godzinie 7 wieczór w lokalu III-go Oddziału Straży ogniowej ochotniczej przy ulicy Mikołajewskiej nr. 54. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą, z powodu że wielu członków nie podało swoich adresów. Książeczki członkowskie służyć będą, jako karta wejścia. 1435—3—2

**PRACOWNIA**

**sukien damskich i dziecięcych**

**JÓZEFY**

Piotrkowska № 145.

przyjmuje wszelkie roboty. Tamże potrzebne są uczenice. 1248—12—8

**Dla pań, panów i dzieci**

Zakład gimnastyczny

**SUROWIECKIEGO.**

GIMNASTYKA, FECHTUNEK

Mikołajewska nr. 29. 1434-4-1

Do farbiarni i apretury potrzebny

**majster ślusarski.**

Oferty pod literami „G. K.“ składać w adm. „Rozwoju“. 1437-3-2

**NAUCZYCIELKA**

z patentem gimnazjalnym poszukuje lekcyi i przyspasabia do wszystkich miejscowych zakładów naukowych, ul. Szkolna nr. 8 m. 20. 1092-d-20

Дозволено Цензурою. Гор. Лодзь, 5 Октября 1905 г.

W „Rozwoju“, Przejazd № 8.

Redaktor i Wydawca **W. Czajewski.**